



**Czas oceni nasz sukces**

**str. 3**



**Inwestycje w gminach**

**str. 10, 12**



**Wielka Skrzypaczka**

**str. 13**



**Cieślik z Cieślikami**

**str. 15**

**ZIEMIA**

DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • SŁUPSK • USTKA



# ZBLIŻENIA

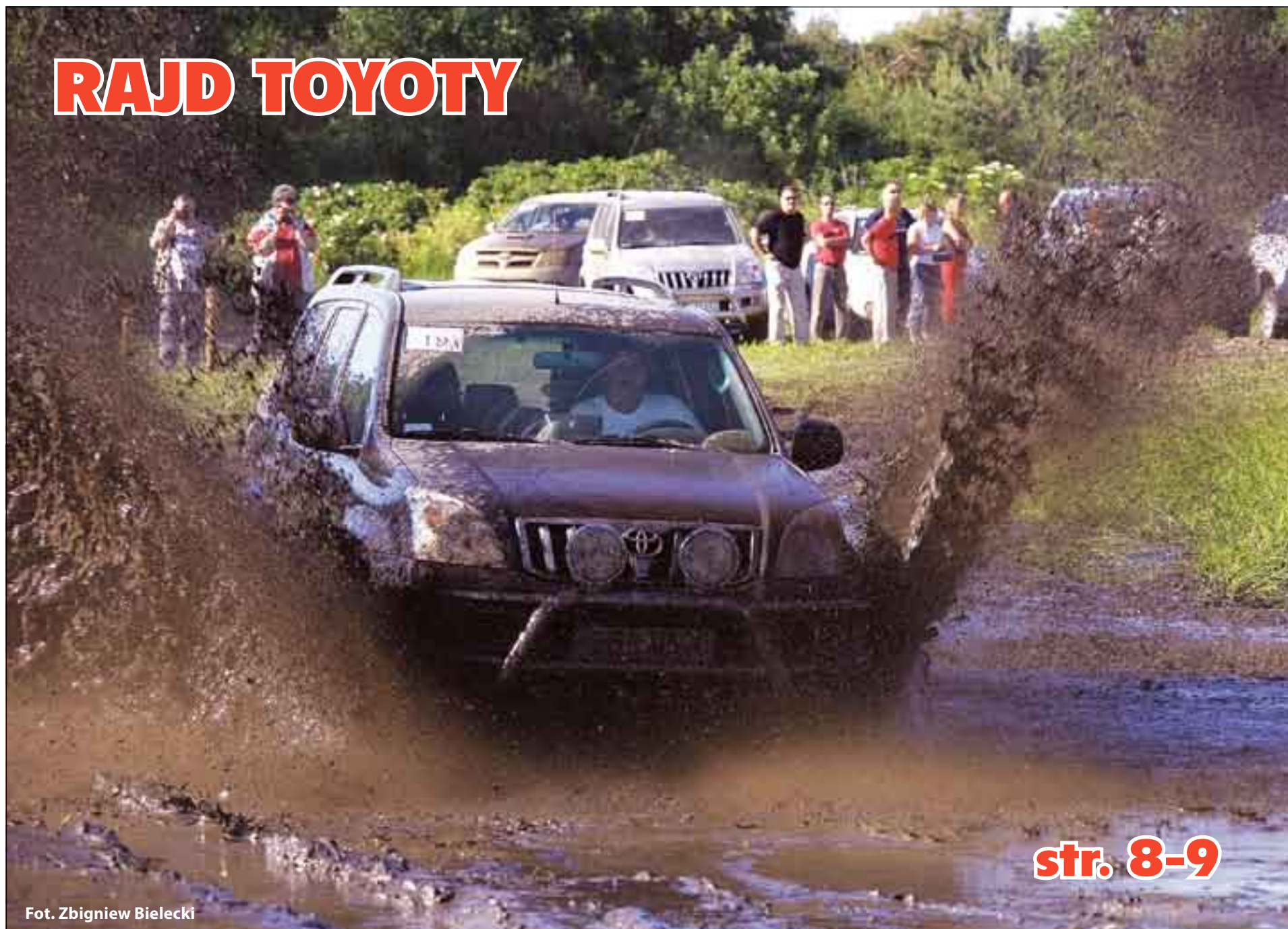
**SŁUPSKA**

DWUTYGODNIK

[www.zblizenia.pl](http://www.zblizenia.pl)

Nr 12 (17) • 2007.06.22

## RAJD TOYOTY



**str. 8-9**

Fot. Zbigniew Bielecki



**XIII Światowe Igrzyska Polonijne**

**SŁUPSK 2007**  
XIII ŚWIATOWE IGRZYSKA POLONIJNE

**28.VII - 4.VIII.2007**




**JERZY RAUBE  
KOMENTARZ**
**Dzika plaża w Ustce, a tarcza...**

Dokładnie w styczniu, czyli o pół roku wcześniej niż potwierdziła się informacja ze strony Amerykanów, podaliśmy, że tarcza raketowa planowana jest nad Bałtykiem. Oto cytaty z „Komentarza” z dnia 25.01.2007: „Kiedy powróciła informacja, że Amerykanie chcą budować elementy tarczy raketowej w Polsce, w Redzikowie pod Słupskiem wstrzymano oddech: wreszcie wiadomo o co chodzi. Kilka miesięcy temu na zlecenie amerykańskiej firmy – wynajętej przez armię USA – prowadzone były odwierty na byłym lotnisku wojskowym. Zainteresowanie Amerykanów lotniskiem nie jest już tajemnicą. Tak samo jak poligonem wojskowym w Wicku. Ze źródła dobrze poinformowanego wiemy, że obydwa obiekty wojskowe spełniają wszelkie wymogi. Łatwo je odizolować od sąsiadów i zaadaptować na potrzeby jednostki specjalnej. Wykonane badania specjalistyczne potwierdziły też łatwy dostęp do wody i energii.”

Amerykanie byli pewni, że lepszego miejsca nie znajdą. Dwa lotniska – w Redzikowie i Wicku. Zabezpieczenie logistyczne w Redzikowie i Słupsku. Super położenie poligonu nadmorskiego w Wicku były marzeniem twórców systemu antyraketowego. Warto zainwestować miliardy dolarów, taka była pierwotna decyzja. Tymczasem

zupełnie nieoczekiwanie pojawiły się problemy. Typowo polskie zachowania. Każdy chciałby mieć wpływ na decyzję, czy tarcza powinna powstać nad Bałtykiem. Najwięcej do powiedzenia mieli ci, którzy wojsko znają jedynie z defilad.

Fachowcy nie ukrywają, że za przyjściem Amerykanów pojawia się szansa dla regionu. Po pierwsze: byłaby praca, a pod drugie: do Redzikowa wróciłoby jakieś życie. Miasto Słupsk i sąsiednie gminy mogłyby tylko zyskać. Do podjęcia jest wielka pula dolarów. Według wiedzy specjalistów wojskowych koszt budowy takiego europejskiego systemu przechwytyjącego i zestrzelującego w powietrzu rakiety nieprzyjaciela, wraz z całym systemem radarowym, oszacowano docelowo na 2 miliardy dolarów. To na początek.

Dla Polski byłoby lepiej, gdyby w naszym kraju były i radary, i wyrzutnie. Stany Zjednoczone zdecydowały się jednak z przyczyn polityczno-strategicznych na rozmieszczenie elementów systemu w Polsce i Czechach.

Jak twierdzą politycy, nie jest to jednak takie pewne. Polska za wiele się domagała, a za mało współpracowała. Po wizycie w Bułgarii prezydent George Bush znalazł ze swoimi wojskowymi doradcami nowy pomysł na tarczę. Dla nas mało korzystny. Strategicznie Amerykanie nic nie tracą, ale mają święty spokój. Pozbędą się negatywnych opinii i trafią tam, gdzie ich chcą. Nie na dziką plażę do Ustki, ale do gościnnej Bułgarii. ■

# Rondo płk. Kuklińskiego

13 czerwca br. odbyła się uroczystość nadania imienia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego ronda u zbiegu ulic: Gdańskiej, Lotha, Kozietulskiego w Słupsku. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych, wojska i policji. Organizacje kombatanckie, kompania honorowa 7 Brygady Obrony Wybrzeża, młodzież szkolna i mieszkańcy miasta. Wystąpienia okolicznościowe wygłosił przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku Zbigniew Konwiński oraz w imieniu poseł Jolanty Szczypińskiej wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Robert Kujawski. Uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonali: prezydent Maciej Kobylński i przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Konwiński. Następnym obelisk poświęcił ks. Antoni Tofil. Ostatnim punktem uroczystości było złożenie wiązanek kwiatów.



Na tablicy widnieje napis:

**PAMIĘCI  
PŁK RYSZARDA KUKLIŃSKIEGO  
1930 - 2004  
PIERWSZEGO POLSKIEGO OFICERA  
W NATO  
SŁUPSZCZANIE  
2007**

Małgorzata Kowal  
Fot. Mariusz Smoliński

**POLSKA FILHARMONIA  
Sinfonia Baltica**

15-lecie

**gino rossi®**

zaprasza na

**JUBILEUSZOWY KONCERT**

*Powitanie Lata*

WYSTĄPIĄ m.in.

**Grażyna Brodzińska, Anna Jurkaszowicz,  
Krzysztof Dębski, Hanna Śleszyńska,  
Kabaret Grupa Rafała Kmity**

oraz

**Orkiestra Polskiej Filharmonii  
Sinfonia Baltica w Słupsku**

pod dykcją **Bohdana Jarmolowicza**

**Słupsk, 24 czerwca 2007 r., godz. 17.00  
Sala Filharmonii, ul. J. Pawła II 3**

Dochód ze sprzedaży biletów zostanie w całości przekazany na Dom Dziecka dla polskich dzieci w Wilnie

**AD  
AUTO  
Domasz**

**HURTOWNIA CZĘŚCI  
SAMOCHODOWYCH**

**UL. JARACZA 25 76-200 SŁUPSK**

**PARKING  
DLA KLIENTÓW**  
AD  
Domasz

**AUTO CZĘŚCI**

**ASORTYMENT  
15.000 CZĘŚCI  
OD RĘKI**

**Własny parking  
na 20 aut**

**tel. 059 847 50 50 fax 059 847 53 01  
www.autodomasz.pl**

**pożyczki i lokaty  
w SKOK Stefczyka**

**ATRAKCYJNE POŻYCZKI  
I KREDYTY!**

- linie kredytowe
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania do 25 lat
- pożyczki możliwe bez poręczycieli nawet do 80 000 PLN
- oferty specjalne dla przedsiębiorców nawet do 500 000 PLN
- pożyczki dla osób o niskich dochodach

**WYSOKO OPROCENTOWANE**

**LOKATY** nawet do 6,15%

**KONTA OSOBISTE**

- bezpieczny dostęp do konta przez Internet i telefon

**PRZELEWY** już od 0,99 zł



**SKOK STEFCZYKA**

**SŁUPSK**, ul. Wojska Polskiego 1,  
tel. 059 840 34 34, 059 848 54 81

[www.skokstefczyka.pl](http://www.skokstefczyka.pl)

infolinia: 0 801 600 100 (opłata za minutę zgodna z taryfą danego operatora) lub 058 782 93 00



# Czas oceni nasz sukces

Firma Jantar posiada ugruntowaną pozycję na rynku oraz cieszy się renomą i uznaniem wśród przedsiębiorców i instytucji Pomorza. Jest firmą w 100 procentach z kapitałem polskim. Siedziba spółki mieści się w Słupsku przy ul. Zygmunta Augusta 71. W maju 2006r. otworzony został nowy oddział w Szczecinie. Firma posiada również oddziały w Gdańsku, Szczecinku, Bytowie, filie w Lęborku oraz Ustce. W najbliższych latach planuje otworzyć Biuro Terenowe w Bydgoszczy i Toruniu. Obszar stałej aktywności gospodarczej obejmuje m.in. Słupsk, Ustkę, Rowy, Lębork, Łebę, Debrno, Elbląg, Grudziądz, Wejherowo, Gdynię, Sopot, Gdańsk, Rumie, Bytów, Chojnice, Człuchów, Biały Bór, Czarne, Złotów, Wyrzysk, Toruń, Płock, Świdwin, Szczecin, Kołobrzeg, Miastko, Kępcice, Sławno i Darłowo.

Z Prezesem Spółki, **Edmundem Żmudą-Trzebiatowskim**, rozmawia Magdalena Łagun:

– **Przede wszystkim gratuluję nagrody Srebrnego Niedźwiedzia. To duży sukces. A jakie były początki firmy?**

– W 1988 roku firma została powołana, działalność rozpoczęła w 1989 roku, a ja zostałem prezesem w połowie 1990 roku. Rozpoczęłem wówczas działalność firmy dozorującej. Nie było jeszcze zapotrzebowania na ochronę. Każde większe przedsiębiorstwo posiadało własną straż. Jednak już w latach '90, po fali bezrobocia, taka potrzeba się pojawiła. Znacznie wzrosła wówczas liczba kradzieży, włamań... Jantar powoli przekształcał się w firmę ochroniarską – na Pomorzu pierwszą z prawdziwego zdarzenia. Dziś nasza



**wszystkim ochrona...**

– To dobrze. Mamy przecież ponad dwa tysiące kontrahentów, korzystających z usług ochrony, głównie monitoringu. Ochroniamy domy, mieszkania, firmy... Ze sprzątnia korzysta już mniej osób,

**14 największych pracodawców na Pomorzu.**

– Dziś jest to ponad dwa tysiące osób. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę "Bakałaza", gdzie zatrudnionych jest pięciuset ludzi oraz trzysta osób w "Łososiu", którego jesteśmy w 60 procentach właścicielem - daje to w sumie około trzy tysiące pracowników w grupie kapitałowej Jantara. Od kilku lat jesteśmy w pierwszej 10 pod względem ilości zatrudnianych osób.

– **Które osiągnięcie firmy uważa Pana za najważniejsze?**

– Na pewno nie była to żadna z nagród. Wciąż dążymy do konsolidacji usług ochroniarskich i sprzątnia. Staramy się również korzystać z nadarzających się okazji, jaką był na przykład zakup "Stolonu" czy "Łososia". Czas oceni, jak duży był to sukces i które przedsięwzięcie było tym najważniejszym. Wejście kapitałowe do Łososia było na pewno jednym z większych wydarzeń w naszej firmie, głównie pod względem finansowym, choć nie tylko.

– **Spodziewał się Pan takiego sukcesu?**

– Nie. Mieliśmy plany, zawsze na kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat do przodu, jednak raczej nastawieni byliśmy na ochronę oraz usługi sprzątnia. Życie lubi robić niespodzianki – a dopiero z perspektywy czasu można będzie ocenić efekty.

– **Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.**



**Na IX Gali Słupskiej Promocji główną nagrodę – Srebrnego Niedźwiedzia Edmundowi Trzebiatowskiemu wręczył Prezydent Słupska Maciej Kobyliński**

działalność rozciąga się od Polski centralnej po północny-zachód. Po przejęciu firmy "Bakałaz" istniejemy również w Łodzi.

– **Jantar to obecnie nie tylko usługi ochroniarskie?**

– Tak, powoli, wraz z rozwojem usług ochroniarskich, zaczęliśmy również wchodzić w usługi sprzątnia, które sprawnie się rozwijały. Następnie firma podjęła działalność produkcyjną – wcześniej produkowaliśmy transformatory sieciowe, rękawice robocze, a ostatnio, po przejęciu "Stolonu"-płatki ziemniaczane. Właściwie dziś nie widzę już przewagi usług ochroniarskich nad pozostałymi.

– **Jednak w świadomości Słupszczyzan, Jantar to przede**

a produkty kupując jednostki.

– **Firma zatrudnia ponad 2000 pracowników. Jantar znalazł się wśród**



Fot. Zbigniew Bielecki



## GRYF MEDIALNY – NAGRODĄ KLIENTÓW JANTARA

W wyniku plebiscytu czytelników Dziennika Bałtyckiego, radiosłuchaczy Radia Plus i widzów TVP Gdańsk JANTAR otrzymał nagrodę „GRYFA MEDIALNEGO 2006”. W VII już edycji konkursu Sejmik Województwa Pomorskiego do tytułu Gryfa Medialnego nominował 22 firmy. Region Słupska reprezentowany był jedynie przez dwie firmy: JANTAR oraz PLASMET z Kobylnicy.

JANTAR został nominowany do nagrody „GRYFA GOSPODARCZEGO” w kategorii „Firmy Duże” już po raz drugi. Zaszczytny tytuł „GRYFA MEDIALNEGO 2006” spółka otrzymała po raz pierwszy. W imieniu firmy nagrodę odebrał Prezes Zarządu – Edmund Żmuda-Trzebiatowski.



## MEDAL EUROPEJSKI ZA USŁUGI INFORMATYCZNE

31.03.2006 r. w Sali Kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej odbyła się XII Gala, podczas której rozdano Medale Europejskie. Z dumą pragniemy poinformować, że Jantar już po raz czwarty został uhonorowany tą prestiżową nagrodą. Tym razem nagrodzona została nagrodzona po raz drugi usługa ochrony i sprzątnia.

W poprzedniej edycji Jantar wyróżniony został za usługę „Zarządzanie Serwerami Rozproszonymi”. Usługa ta pozwala na zmniejszanie kosztów administracji informatycznej w firmach poprzez monitoring i zarządzanie serwerów w systemie 24h przez 365 dni w roku. Wiele firm nie stać na zatrudnianie wysoko wykwalifikowanej kadry informatycznej z odpowiednimi certyfikatami. Zarząd firmy od samego początku inwestuje w nowoczesne technologie informatyczne, a przede wszystkim w szkolenia pracowników. Każdego roku pracownicy Jantara uczestniczą w kilkudziesięciu warsztatach i szkoleniach technicznych. Firma, jako jedna z nielicznych na Pomorzu, posiada aż trzech Inżynierów Microsoft o światowych kwalifikacjach (Microsoft Certified System Engineer). Niewątpliwie Medal Europejski jest bardzo prestiżowym wyróżnieniem i pozwala twierdzić, iż droga jaką obrał Jantar jest słuszna i warto ją kontynuować.



## JANTAR WSPIERA MŁODZIEŻ

Jantar Sp. z o.o. był współorganizatorem konkursu ogłoszonego przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Bytowie na opracowanie prezentacji multimedialnej pod nazwą „Bytów... ale historia”. Konkurs skierowany był do młodzieży szkół bytowskich, zarówno gimnazjalistów, jak i uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Jego ideą było przybliżenie młodemu pokoleniu mieszkańców Bytowa dawnej oraz współczesnej historii, z uwagi na jubileusz 660-lecia miasta. Zachętą do udziału w poznawaniu i popularyzacji historii Bytowa był sposób jej pokazania – poprzez nowe techniki komputerowe z wykorzystaniem prezentacji multimedialnych.



## Promocja z cegły

W Ustce o tej porze roku zawsze toczy się dyskusja nad przygotowaniem miasta do sezonu i jego najbardziej pożądanym wizerunkiem na lato. I dobrze, że się toczy, choć zamiast dokądś wreszcie się dotoczyć – tkwi w miejscu od lat. Najgłośniejszy spór wybuchł zawsze pomiędzy zwolennikami tego, żeby działa się jak najwięcej, a tymi, którzy najbardziej cenią ciszę i spokój.

Ci pierwsi najchętniej zamieniliby Ustkę w hiszpańską Ibizę – nightlife, pilzner, clubbing, techno, beach party, fajerwerki. Tym drugim bliżej do Ciechocinka – słomiany kapelus, mineralka, zachód słońca, siusiu, paciorek i spać. I jak połączyć wodę z ogniem? Zachód słońca czuć pilznerem, a słomiane kapelusze podrygują w rytmie techno. Ja myślę, że po 10 miesiącach uśpienia trochę adrenaliny nie zaszkodzi. Pieniądzy, których zostawiają nam jej amatorzy też nikt nie odmawia – mieszkańcy mogą wreszcie zarobić, a miasto inkasuje podatki.

W tym roku szykujecie się jednak na Ciechocinek. Zresztą dość przypadkowo. Miasto obiegają wiadomości, że kilka sztandarowych imprez

na dobre wypadło z kalendarza, ponieważ nie udało się porozumieć z organizatorami. Czesław Lang ze swoim teamem do Ustki już nie przyjedzie. Jego „Pomorski Klasyk” wraz z kamerami i publicznością pojedzie w inną stronę. Tomasz Iwan też podobno na plażę nie zagra i zabierze miłośników plażowego futbolu gdzie indziej. Mistrzostwa Polski w cymbergaju również okazały się niemile widziane. Ludzi tłum, hałas – jeden kłopot. Nie ma nawet kalendarza imprez.

Jakby z braku lepszych pomysłów miasto oblepiono plakatami z hasłem „Daj nura w Ustkę”. Mogę dać, ale najpewniej trafię na tytułową cegłę. Jacka Cegłę, któremu przez kadrowy kryzys w ratuszu powierzono promocję. To wcześniej mało płodny i raczej niepopularny dziennikarz lokalnej gazety, który teraz na żywym organizmie sprawdza, czy się sprawdzi w nowej roli. Eksperyment dość bezpieczny – jak będzie padać, to niczyja wina, że turyści wyjadą, a podczas upału i tak miasto się zapełni. Przynajmniej w tym roku...

Tomasz Kościuczuk

## „Łąki w Słowińskim Parku Narodowym”

We wtorek 19 czerwca w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaz poplenerowy, stanowiący kulminację projektu „Łąki w Słowińskim Parku Narodowym”. Pomysłodawcami przedsięwzięcia byli: Małgorzata Gołaszewska, Urban Bagiński (Stowarzyszenie Proekologiczne „Stupia”) oraz Jolanta Saweryn (Miejska Biblioteka Publiczna). Projekt został sfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska. Program obejmował zajęcia teoretyczne, terenowe i kulturalne. Skierowany był do młodzieży szkół gimnazjalnych z terenu Słupska i Smołdzina. Uczniowie zapoznali się z florą i fauną Łąk Słowińskiego Parku

Narodowego oraz z problemami ochrony ekosystemów łąkowych. Kolejne zajęcia poświęcono tradycji koszenia łąk, czyli sianokosom, połączonym z plenerem malarskim o tematyce przyrodniczej. Na wernisazu Miejska Biblioteka Publiczna gościła plastyków – Ksenię Bouka i Wiesława Wróblewskiego. Należy wspomnieć, iż takie przedsięwzięcia stanowią doskonały sposób na edukację ekologiczną młodzieży; utożsamiają społeczeństwo z tradycją, kulturą i przyrodą regionu; tworzą odpowiednie zaplecze do wymiany poglądów oraz integrują środowiska młodzieżowe.

Danuta Sroka



**KUCHNIE  
SZAFY  
DRZWI ŁAMANE I SUWANE  
MEBLE BIUROWE  
GARDEROBY  
WNĘKI**

Tomasz Kowalski  
USŁUGI STOLARSKIE-WYKOŃCZENIOWE  
tel. 0 606 307 163  
e-mail: tomasz.kowalski5@wp.pl



## Konferencja w Szkole Policji

W dniach 13-15 czerwca br. w Szkole Policji w Słupsku odbyła się konferencja, nad którą honorowy patronat objął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendant Główny Policji. Przewodniczącym konferencji był podinsp. dr Marek Stefański.

Komitet naukowy konferencji stanowiła kadra naukowa ze Słupska, Gdańska, Szczytna i Olsztyna. Inauguracyjne wystąpienie wygłosił Komendant Szkoły Policji w Słupsku, insp. Stanisława Bukowskiego. Podczas spotkania

poruszono tematy:

- Poczucie bezpieczeństwa jako czynnik warunkujący rozwój społeczny człowieka,
- Bezpieczeństwo człowieka w środowisku lokalnym,
- Rozwiązywanie konfliktów

w społeczności lokalnej w świetle koncepcji kryminologicznych Miłsa Christie,

- Poczucie bezpieczeństwa jako (nie) redukowalny składnik tożsamości,
- Znaczenie edukacji dla bezpieczeństwa,
- Ocena społeczna działań Policji,
- Relacje społeczne w okresie funkcjonowania Milicji Obywatelskiej,
- Polskie koncepcje edukacji dla bezpieczeństwa w XX wieku.

**Na zakończenie dnia odbyła się konferencja w trzech panelach:**

- Rola współpracy z podmiotami administracji rządowej, samorządowej i pozarządowej w realizacji rządowego programu „Razem bezpieczniej”.

• Praktyczne aspekty badań empirycznych nad poczuciem bezpieczeństwa obywateli oraz działalność edukacyjną w zakresie projektowania zadań prewencyjnych.

• Misja i rola dzielnicowego w kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa mieszkańców w społeczności lokalnej – doświadczenia wybranych państw Unii Europejskiej.

15 czerwca 2007 miała miejsce Konferencja podsumowująca. Wystąpił m.in. Prorektor dr Arkadiusz Letkiewicz z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz z-ca Komendanta Szkoły Policji w Słupsku ds. Dydaktycznych nadkom. Arkadiusz Jorman.

Mała

Fot. Jerzy Raube



St. post. Barbara Krawczyńska podczas ćwiczeń słuchaczy kursu podstawowego.



Posterunek kontroli ruchu drogowego – trójka policjantów z kabinami to młodzi policjanci - słuchacze kursu podstawowego.

**"ROLMASZ"**

NAWOZY, PALIWA  
ŚRODKI  
OCHRONY ROŚLIN

za gotówkę  
i na raty

tel. 0 59 843 72 74  
0 601 832 082  
0 601 651 683

ZIEMIA ZBLIŻENIA

Nakład: 10 000 egz.  
ISSN 138-0745

Wydawnictwo:  
AUH FOTECH  
76-200 Słupsk  
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelny  
Jerzy Raube

Dyrektor wydawnictwa  
Zbigniew Bielecki

Redaktor dyżurny  
Magdalena Łagun

Opracowanie Graficzne  
Norbert Bednarek

Projekty Reklam  
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro reklamy:

76-200 Słupsk  
al. Sienkiewicza 1/2  
tel./fax 059 842 98 20  
e-mail: redakcja@zblizenia.pl  
www.zblizenia.pl

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępna także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.



www.reklama.słupsk.pl  
www.fotografia.słupsk.pl





## Co będzie po 1 lipca?

Rozmowa „Zbliżeń” z mgr inż. Leszkiem Turalskim – Dyrektorem Generalnym Oddziału Słupskiego Koncernu Energetycznego ENERGA S.A.



– Panie dyrektorze, od miesiący media przypominają nam o nadchodzącej zmianie w systemie obsługi konsumentów energii. Na czym ona polegać?

– Jeśli chodzi o uwolnienie rynku energetycznego, to zgodnie z Dyrektywą 2003/54/EC Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 26 marca 2003 r. i naszą ustawą Prawo energetyczne, musimy wydzielić OSD tj. Operatora Systemu Dystrybucyjnego.

Za kilka dni, czyli od 1 lipca, każdy odbiorca energii elektrycznej, łącznie z gospodarstwami domowymi, będzie mógł wybrać sobie dostawcę energii elektrycznej, bez względu na miejsce przyłączenia do sieci elektroenergetycznej.

– Co to oznacza dla naszych odbiorców w obszarze powiatu słupskiego?

– Nie spodziewam się wielkich zmian. Uważam, że większość naszych odbiorców – dziś klientów słupskiego Oddziału Koncernu ENERGA – pozostanie nimi nadal. Nasza oferta cenowa jest na rynku najlepsza. Mamy znajomość terenu, dobrze działające biura obsługi klientów, niską awaryjność, dobre wskaźniki niezawodnego dostarczania energii. Na tle innych firm w Polsce legitymujemy się dobrymi wynikami, i to jeszcze od czasów, gdy w naszym kraju istniały 33 zakłady energetyczne

Uważam, że nie będzie u nas wielkich zmian, także na podsta-

wie doświadczeń naszych partnerów na Zachodzie, gdzie już wcześniej przeprowadzono restrukturyzację rynku elektroenergetycznego, umożliwiając dostęp do innych operatorów sprzedających energię. Przez rok-dwa trwała walka o klienta, zauważany był nawet niewielki spadek cen energii – potem sytuacja się normowała i w zdecydowanej większości klienci wracali do sprawdzonych wcześniej dostawców.

Jesteśmy przygotowani na otwarcie rynku, nie boimy się wszelkich dodatkowo związanych z tym wyzwań.

– Ale jeśli pozostaje ta sama sieć...

– Trzeba rozróżnić dwie sprawy. Istnieje dystrybucja, czyli dostarczanie i rozdział energii za pomocą naszej sieci elektroenergetycznej oraz obrót, czyli handel energią elektryczną. Dla zobrazowania sytuacji tę możemy porównać do sieci płatnych autostrad. Sieci dystrybucyjne to właśnie takie autostrady, natomiast energia elektryczna to towar przewożony po tych autostradach przez różne podmioty gospodarcze. Obecnie koncesje na dystrybucję posiada w kraju 14 podmiotów (są to głównie dawne zakłady energetyczne skonsolidowane obecnie w różne grupy kapitałowe), natomiast koncesje na obrót kilkaset.

W znacznej większości firmy posiadające koncesje na obrót w rzeczywistości usług takich do dzisiaj nie świadczyły, nie mają

więc należytego przygotowania i doświadczenia niezbędnego w tym obszarze działalności. W Koncernie ENERGA i innych grupach energetycznych, zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej musi nastąpić rozdzielenie obrotu od dystrybucji. Po rozdzieleniu nadal będziemy świadczyć usługi przesyłania energii do klientów firm zajmujących się obrotem – bo nikt nie jest w stanie zbudować równoległych sieci w stosunku do istniejących. Natomiast mogą się pojawić firmy, które będą oferować energię – przesyłaną przez naszą sieć. My za usługę przesyłania energii pobierać będziemy zgodnie z taryfą stosowne opłaty. Tak jest na całym świecie. Z tym że – powtarzam – nasza oferta jest nie tylko konkurencyjna, ale i najlepsza, a nasze ceny usług – są bardzo korzystne dla odbiorców.

– Czyli, jak w anegdocie z innego działu życia społecznego, „przychodzi baba do Oddziału Koncernu, a...”

– A w oddziale wita ją, jak dotychczas, pracownik któregoś z licznych Biur Obsługi Klienta, czyli – dla klienta nic się nie zmieni, więcej – bardzo się staramy, by jakość obsługi była coraz wyższa.

– Rozumiem, że większość stanu osobowego Oddziału przejdzie do tej nowej organizacji.

– Około 85 proc. pracowników znajdzie się w OSD. Z naszej firmy będzie wydzielona spółka zajmu-

jąca się obrotem. Nie ma zagrożeń dla utrzymania dotychczasowych miejsc pracy.

– Czy planuje się nowe inwestycje w powiecie?

– Cały czas prowadzimy ocenę stanu technicznego infrastruktury elektroenergetycznej. Mamy opracowany plan remontów i inwestycji. Obecnie wśród ważniejszych zamierzeń nieodzowne jest w najbliższych latach wybudowanie GPZ, czyli Głównego Punktu Zasilania, w rejonie Rowów, ponieważ dynamicznie rozwijają się ośrodki wypoczynkowe w okolicy – Poddębie, Dębina, a także same Rowy. Jest tam coraz większe zapotrzebowanie na energię. Trzeba będzie zatem zbudować linię wysokiego napięcia 110 kilowoltów oraz stację wysokiego napięcia. Ale jest problem ekonomiczny: duże zapotrzebowanie na energię elektryczną notujemy w tym obszarze turystycznym tylko przez dwa letnie miesiące, a potem następuje gwałtowny spadek. Śledzimy na bieżąco sytuację gospodarczą i społeczną w powiecie – gdzie prowadzone są inwestycje, gdzie jest wzrost, gdzie upadek. Po to są spotkania w gminach, narady, uzgodnienia. Nie żyjemy w oderwaniu od środowiska samorządowego. Całkowicie się z nim utożsamiamy. Stwierdzić należy jednak, że nie zawsze środki inwestowane w rozwój sieci przynoszą w ekonomicznie uzasadnionym okresie stosowną opłacalność.

Przykładowo: w połowie lat 90-tych wydaliśmy znaczne środki na remont kilkunastu kilometrów sieci podziemnej na lotnisku w Redzikowie. Wykonaliśmy kawał dobrej i kosztownej roboty – ale efektów ekonomicznych nie ma. Sieć pracuje niezawodnie, ale jest mało obciążona. Efekty ekonomiczne, mimo poniesionych nakładów, są nikłe. Kilkanaście lat temu jednak nie mieliśmy innego wyjścia – było to wówczas zadanie strategiczne.

– Jak pan się zapatruje na kwestię elektrowni wiatrowych?

– Energia z tych elektrowni jest o wiele droższa niż ze źródeł konwencjonalnych. Od tego jednak nie uciekniemy, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami musimy mieć coraz więcej tzw. zielonej energii elektrycznej. Inwestycje tego rodzaju trzeba planować mając na uwadze ekologię oraz ochronę architektury krajobrazu. Czy wyobraża pan sobie wszędzie kręcące się wiatraki? W regionie turystycznym?

– Dziękujemy za rozmowę.

Tadeusz Martychewicz  
Fot. Zbigniew Bielecki

# AiGO

## pożyczki gotówkowe

**AIG** AIG BANK  
POLSKA SA



INFOLINIA AIGO:  
0 801 80 88 88

Promocja

– pół roku  
bez odsetek ■

Słupsk, ul. Wojska Polskiego 41-42  
czynne: pon.-pt. 9.00-18.00

Regulamin promocji dostępny jest w Oddziałach AIGO oraz na www.aigo.pl





Andrzej Śmigieński sołtys Starkowa (trzeci z lewej) w towarzystwie Rady Sołeckiej i członkin koła gospodyń wiejskich. Panie przygotowały smaczkowite regionalne potrawy.

## PIKNIK W STARKOWIE



Honory gospodarza imprezy pełniła pani Wójt Anna Sobczuk-Jodłowska



**Niedziela 10 czerwca upłynęła w Starkowie pod znakiem zabawy, piosenek i podziwiania zespołu „Rewiu” z Mińska. Impreza z okazji Dnia Dziecka i powitania lata ściągnęła chyba wszystkich mieszkańców i sporą grupkę gości.**

Tak było i w Starkowie: zatańczyły najmłodsze dzieci, starsi przedstawili coś w rodzaju rewii. Każdy występ był oklaskiwany. Również ze względu na pogodę – tańczyć i śpiewać w upale to nieźle sztuka!

Po występach wszystkie dzieci zostały zaproszone na poczęstunek: już na początku imprezy starsi rozpalili ognisko i przygotowali kije. Dzieci dostały kiełbaski, które mogły samodzielnie upiec przy ognisku. Dla wielu była to prawdziwa frajda. Poza przysmakami z ogniska były i doskonale ciasta domowego wypieku. Trzeba przyznać, że panie, które je piekły, naprawdę się postarały. A serniki, karpłatki, biszkopt z galaretką i truskawkami oraz wiele innych przysmaków błyskawicznie zniknęły z półmisków.

Chętni mogli wziąć udział w zabawach i grach na świeżym powietrzu. Większość jednak skorzystała z możliwości spotkania w szerszym gronie. Był czas na poważne rozmowy, wymianę poglądów i gorące dyskusje – jak przy takich okazjach bywa. Wszy-

szy bawili się tak dobrze, że naprawdę żal było się rozchodzić.

**Małgorzata Żabicka  
Fot. Zbigniew Bielecki**

Około godz.14 teren rekreacyjny przy boisku obłożony został przez dzieci i dorosłych. Upał dokuczał, jednak nikt nie narzekał, czekając na występy. A było kogo podziwiać. Główną atrakcją imprezy był zespół „Rewiu” z Mińska na Białorusi. Od kilku lat dzieci z tamtego regionu przyjeżdżają do nas na wypoczynek. Są artystami, tańczą i śpiewają – w podzięk za gościnę dają przedstawienia, które ściągają tłumy. Przy każdym pobycie ich kalendarz imprez jest zaplanowany co do dnia. Widzowie zawsze wspólnie się bawią.



Fot. Małgorzata Żabicka



Wszyscy dobrze się bawili (od lewej): Andrzej Dudka - miejscowy przedsiębiorca, Andrzej Śmigieński - sołtys, Edward Sasko - radny Gminy Ustka, Marek Kamiński - manager z firmy PS Wind Management oraz bohater wspinaczki na słup - Sławomir Znajdek





# Gminna strona w nowej szacie!

[www.ustka.ug.gov.pl](http://www.ustka.ug.gov.pl)



**Lato, czas na zmiany – również na stronie internetowej Gminy Ustka. Od 1 lipca 2007 roku rusza nowa gminna strona. Stara, w barwach niebiesko – czerwonych, przestanie istnieć. Pojawi się nowy portal, którego część prezentujemy.**

Co się zmieni? Podstawowe informacje o Gminie, Biuletyn Informacji Publicznej, informacje dla turystów pozostaną niezmiennie. Dla spragnionych – historia terenów i zabytków; dla turystów – baza noclegowa, gastronomiczna i wypoczynkowa. Przybędzie informacji o tym, co się dzieje na terenie gminy, będą fotoreportaże z imprez i wydarzeń,

w których Gmina bierze udział. W galerii zdjęć będzie można podziwiać urok naszych okolic, rośliny i zwierzęta charakterystyczne dla naszego regionu. Dla wszystkich, którzy chcą być na bieżąco – sprawozdania z sesji Rady Gminy, uchwały i zarządzenia. Interesanci będą mogli znaleźć adresy elektroniczne osób w urzędzie i napisać e-mail.

Poza tym na stronie pojawi się więcej kolorów, wszak lato to czas barw kwiatów i owoców oraz słońca. Strona będzie stale aktualizowana i uzupełniana. Z informacji bieżących – datownik, imienniny i pogoda pozwolą kontrolować czas i zaplanować dzień.

**Zapraszamy! Już 1 lipca odwiedź nas!**

Gmina Ustka

Dnia 16 czerwca 2007 roku o godz. 10.00 w świetlicy środowiskowej w Rowach odbyła się impreza integracyjna „Neptunalia – jak można wypoczywać nad morzem” w ramach kampanii Zachowaj Trzeźwy Umysł. Na zlecenie Urzędu Gminy imprezę organizowało Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii Oddział I w Słupsku.

## NEPTUNALIA



Uczestnikami imprezy były dzieci ze świetlic środowiskowych w Rowach, Pęplinie, Moździanowie, Starkowie i Wodnicy.

Program imprezy:  
– o godz. 10.00 powitanie gości i zapoznanie uczestników z harmonogramem imprezy;  
– występy artystyczne grupy teatralnej ze Słupska;  
– quiz na temat „Piłeś- nie jedź!”, krzyżówka z hasłem – Zachowaj Trzeźwy Umysł;  
– pogadanka na temat zachowania bezpieczeństwa na drodze, nad morzem i w miejscu wypoczynku;  
– występy wokalne i wspólne śpiewanie piosenek;  
– spacer brzegiem morza;  
– o godz. 13-tej podano ciepły posiłek, po którym dzieci otrzymały słodczyce i lody.

Impreza „Neptunalia” spotkała się z wielkim zainteresowaniem.

Dużą niespodzianką sprawił najmłodszym funkcjonariusz Policji – Robert Karpiński, który sprawdzając wiedzę dzieci na temat zachowania bezpieczeństwa nad morzem wręczał najbardziej aktywnym upominki (odblaski i listy do kierowców napisane przez dzieci, proszące o zachowanie trzeźwości podczas jazdy – zakupione przez Urząd Gminy w Ustce w ramach ogólnopolskiej kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”).

Była również możliwość skorzystania z interesującej atrakcji – artystka malowała dzieciom twarze na wzór postaci z ulubionych bajek.

Nasi milusińscy – radośni, wymalowani kolorowymi farbami, obdarowani słodczykami i upominkami, z życzeniami „wesołych i bezpiecznych wakacji” zostali o godz. 14-tej odwiezieni autokarem do swoich domów.

Aldona Dawidowicz

## Kalendarz letnich imprez w gminie Ustka

### Czerwiec

Machowino, 23 czerwca – „W poszukiwaniu Kwiatu Paproci”. Godz. 14 – 16 - bieg leśny dorzeczem Słupi w okolicach wsi Machowino; godz. 16 - 16.30 - konkurencja finałowa biegu i uroczyste wręczenie nagród; godz. 16.30-18 - występy artystyczne grup tanecznych, wokalnych Gminnego Ośrodka Kultury Gminy Ustka oraz zespołów ludowych Kół Gospodyń Wiejskich; godz. 18-18.30 - prezentacja konkursowa wianków świętojańskich. W konkursie biorą udział wszyscy bez podziału na wiek i kategorie. Za I, II i III miejsce jury przyzna dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Każdy uczestnik konkursu otrzyma pamiątkowy upominek z podziękowaniem za udział. Wianek świętojański powinien być wykonany w całości z żywych roślin, kwiatów polnych, łąkowych, leśnych, bez sztucznych dodatków i powinien mieć umocowaną na trwałe świeczkę. Wielkość wianka jest dowolna. Zgłoszenia udziału w konkursie należy dokonać w dniu imprezy od godz. 16 u organizatora. Godz. 18.30-19 - korowód nad rzekę i puszcza-

nie wianków na wodę; godz. 19-19.40 - tańce przy ognisku; godz. 19.40-20 - ogłoszenie wyników konkursu wianków; godz. 20-21 - koncert wieczorny zespołu „Niwa polnego Inu” ze Słupska (muzyka folk). W trakcie imprezy degustacja chłopskiego jadła na stoiskach Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Ustka. Impreza realizowana w ramach projektu Partnerstwo Siłą Dorzecza Słupi

### Lipiec

**Rowy, 1 lipca, godz. 20** – Koncert Galowy Grażyny Łobaszewskiej; zakończenie czterodniowych warsztatów wokalnych dla dzieci i młodzieży (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

**Rowy, 7 lipca** – koncert zespołu rockowego z Gdańska „mjut”; zespół gra muzykę alternatywną (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

**Przewłoka – Poddąbie, 7 lipca, godz. 10** – XII Rajd Rowerowy „Szlakiem zwiniętych Torów”, Rowy – Dębina – Poddąbie – Rowy,

**Przewłoka – Poddąbie, 7 lipca, godz. 11** – VII Bieg „Szlakiem Zwiniętych Torów”, Rowy-Dębina-Poddąbie-Rowy.



Fot. Zbigniew Bielecki

**Rowy, 14-15 lipca, godz. 19-23** – „Słońce w Rowach”: koncerty zespołów szantowych (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

**Rowy, 22 lipca, godz. 19-23** – LOS BOMBEROS; koncert zespołu muzyki latynoskiej (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

**Rowy, 27 lipca, godz. 21 – 22.30** – Koncert Muzyki Chrześcijańskiej; zespół promujący wolny od przemocy i uzależnień styl życia (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

### Sierpień

**Rowy, 15 sierpnia** – „Raz na ludowo”: spotkania twórców i zespołów ludowych (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

**Rowy, 19 sierpnia** – KG Band: koncert zespołu bluesowego z Łodzi (organizator: Gminny Ośrodek Kultury Gminy Ustka)

### Wystawy

**Rowy, 20 lipca – 24 sierpnia** – „Japonia w fotografii”: wystawa wypożyczona z Wydziału Kultury i informacji Ambasady Japonii

w Warszawie (organizator promocja Gminy Ustka)

### Imprezy plenerowe

**Rowy, sierpień** – Pejzaż Chodnikowy. Rodzinny turniej rysowania kredą na chodniku (organizator promocja Gminy Ustka)

**Szczegółowe informacje na stronie: [www.ustka.ug.gov.pl](http://www.ustka.ug.gov.pl)**

**Kalendarz imprez może ulec zmianie i zostać uzupełniony o kolejne atrakcje!**

Gmina Ustka





Jedną z atrakcji Rajdu Toyoty była przejażdżka po poligonie czołgiem T34



**W sobotę, 9 czerwca, odbyła się VI edycja Rajdu Toyoty "Szkolenie 4x4". – Kierowca samochodu terenowego o wadze ponad 3 ton musi być przede wszystkim kierowcą bezpiecznym – mówi Mariusz Staniuk, właściciel firmy AMS Toyota Słupsk, komandor rajdu. Najważniejszym celem szkolenia jest więc zdobycie tej umiejętności.**

## RAJD TOYOTY



Celem rajdu jest przede wszystkim poznanie możliwości samochodu, jego zachowania w terenie i wyćwiczenie w sobie poprawnych odruchów. Najczęstszym błędem kierowców jest przecież w sytuacji niebezpiecznej naciskanie "do dechy" hamulca i jazda na wprost.

By stać się dobrym, a przede wszystkim bezpiecznym kierowcą, trzeba regularnie trenować, ćwiczyć swoje odruchy.

– Tym bardziej, jeśli prowadzi się samochód ważący czasem ponad trzy tony, nierzadko z przyczepą ważącą drugie tyle – mówi Staniuk. – Parę tysięcy takich samochodów na drodze prowa-

dzonych przez niedoświadczonych kierowców to ogromne niebezpieczeństwo!

"Szkolenie 4x4" uczy kierowców minimalizować skutki wypadków. Właściciele samochodów terenowych Toyoty: Landcruiser'a, Hilux'a i Rav'y oraz pozostali członkowie rajdu jadąc po błocie, wodzie, piasku, górkach, dziurach i skarpach nie tylko wspaniale się bawią, ale mogą się bezpośrednio, "na własnej skórze", przekonać o ogromnych możliwościach tych samochodów.

W przyszłości pozwoli to na niwelowanie skutków niebezpiecznej sytuacji na drodze. Znacznie redukuje się możliwość popełnienia błędu przez kierowcę.







Organizacja rajdu z udziałem kilkunastu samochodów ma i inne zalety. Mniej doświadczeni kierowcy uczą się od bardziej doświadczonych kolegów.

Trasa rajdu zawsze uzgadniana jest z naleśnictwem, po uzyskaniu wszystkich niezbędnych pozwoleń.

– Wybieramy tereny najciekawsze krajobrazowo i najbardziej zróżnicowane pod względem terenu wyjaśnia komandor rajdu.

plażę, gdzie większość... no cóż, – samochody większości uczestników utknęły na piasku! – śmieje się pan Mariusz. Próba jazdy po plaży była najtrudniejsza. Poradzili sobie tylko wytrawni kierowcy. Mały przedsmak rajdu Paryż-Dakar. Uczestnicy mieli okazję przekonania się, jak trudna jest jazda po plaży, jak samochód zapada się i ile wówczas spała! Dzięki zespołowej akcji wszyscy jednak szczęśliwie opuścili plażę. – Doceniłem moje opony, Cooppery szosowo-terenowe, dzięki którym udało mi się pokonać plażę i pomóc innym – mówi Staniuk. – Te same Land Cruisery, ale na innych oponach różnie zachowywały się na trudnych terenach.

Rajd to jednak nie tylko szkolenie. To również możliwość oderwania się od codzienności, okazja do spotkania starych znajomych i poznania nowych ludzi. Namiastka szkoły przetrwania, gdzie liczy się doświadczenie, koleżeństwo, wzajemna pomoc i współdziałanie.

Na zakończenie rajdu miała miejsce część



W tym roku ze Słupska skręciliśmy na Wrześnicę, potem przez lasy, w stronę Sławna, następnie na Warszkowo, gdzie trasa prowadziła przez lasy. Wyjechaliśmy z Malechowa, tam zatrzymaliśmy się u **Mariana Laskowskiego**, właściciela firmy Soko International.

Była okazja przejazdu czołgami, łazami, a także lot helikopterem. Posiłek, potem zawody strzeleckie. Następnie trasa prowadziła nas do Darłówka. Tam wjechaliśmy na tzw. patelnię, czyli miejsce, gdzie odbywają się pokazy czołgów i wozów wojskowych.

Naprawdę można było docenić możliwości Land Cruiserów! Bez większych problemów pokonywały tak trudny teren! Później wjazd na

rozrywkowa: występ kabaretu „Koń Polski”, dyskoteka oraz wręczenie nagród najlepszym kierowcom rajdu. Pierwszą nagrodą był komplet opon terenowych, które otrzymał **Jerzy Sikora**. – Zdecydowanie najlepszy ze wszystkich – mówi o zwycięzcy Staniuk. – To osoba, która od lat bierze udział w rajdach i ma zdecydowanie największe doświadczenie jazdy w trudnych warunkach – dodaje.

Nagrodzeni otrzymali ponadto i-pody, zestawy bluetooth do telefonu Nokia i puchary. A potem wesoła biesiada... do późnej nocy.

**Magdalena Łagun**  
Fot. Zbigniew Bielecki



Na zdjęciu kabaret z Koszalina „Koń Polski”  
Od lewej: Waldemar







# NASZA GMINA, NASZE ŻYCIE

## Podsumowanie młodzieżowej olimpiady



Wójt Gminy Słupsk – Mariusz Chmiel (z lewej) odbiera puchar z rąk Starosty Sławomira Ziemianowicza.

W dniu 15 czerwca (piątek) br. o godzinie 11.00, w sali Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 odbyło się uroczyste spotkanie, na którym ogłoszone zostały wyniki sportowego współzawodnictwa uczniów szkół podstawowych i gimnazjów za rok szkolny 2006/2007 – w ramach Powiatowej Olimpiady Młodzieży Szkolnej.

W wyniku klasyfikacji końcowej wśród gmin wygrała Gmina Słupsk, przed Miastem Ustka i Gminą Potęgowo. W klasyfikacji szkół podstawowych zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Jezierzycach, drugie miejsce zajęła szkoła z Ustki, trzecie – ze Smołdzina.



Laureaci młodzieżowej olimpiady

Dyplomy i puchary najlepszym sportowcom, ich trenerom oraz szkołom wręczył Starosta Słupski, Sławomir Ziemianowicz. W imie-

ni gminy Słupsk puchar odebrał Wójt, Mariusz Chmiel.

Danuta Garbacz  
Fot. Jan Maziejuk

## Nowa szatnia dla sportowców



**Nowy budynek szatni dla sportowców w miejscowości Kusowo wykonał Zakład Ogólnobudowlany S.C. Janusz Pruszek ze Słupska. Inwestycję rozpoczęto 25 października 2006 roku, do użytku oddano w czerwcu br. Jej wartość to ponad 640 tysięcy złotych.**

Budynek wykonano w technologii tradycyjnej. Powierzchnia zabudowy to 186,78 metra kwadratowego, z czego powierzchnia użytkowa to 157,21. Kubatura wynosi 842,40 metra sześciennego. Ściany zewnętrzne zbudowane są z bloczków gazobe-

tonowych, ocieplone z zewnątrz. Elewacja – tynk mineralny. Konstrukcję dachu stanowią drewniane więzary dachowe, pokryte blachodachówką. Wnętrze wykończone zostało bardzo estetycznie, glazurą i terakotą. Szatnia ogrzewana jest z kotłowni zlokalizowanej w budynku. Położono instalację elektryczną, telefoniczną i alarmową.

Jest to już trzecia z kolei szatnia wybudowana dla piłkarzy z Gminy Słupsk.

JF  
Fot. Mariusz Chmiel

## Nowoczesna świetlica w Bukówce

**Od 12 września zeszłego roku trwała rozbudowa i modernizacja świetlicy wiejskiej w Bukówce. 19 czerwca br., po prawie rocznej przerwie, ponownie została otwarta dla mieszkańców.**

W istniejącym już budynku świetlicy zmodernizowano układ sanitarny. Wydzielono nowe pomieszczenia, w tym kuchenne i salę komputerową. Doprojektowano wiatrołap, kotłownię i szatnię – z niezależnym węzłem sanitarnym. Przewidziano ponadto magazyn na sprzęt strażacki oraz garaż na dwa samochody dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

Podczas modernizacji świetlicy wykonano również remont kapital-



ny budynku. Wewnątrz położono terakotę, glazurę, gładzie, nową instalację elektryczną i wodno-kana-

lizacyjną oraz urządzenia sanitarne. Z zewnątrz budynek docieplono oraz wykonano nową elewację.

Świetlica została znacznie rozbudowana. Powierzchnia zabudowy zwiększona została o ponad 100 metrów kwadratowych (przed: 177,66, po: 296,00), użytkowa o ponad 200! Kubatura wcześniej wynosiła 550 metrów sześciennych, dziś jest to 980 metrów sześciennych.

Remont wykonał Zakład Ogólnobudowlany S.C. Janusz Pruszek. Wartość inwestycji wyniosła 607 tysięcy złotych.

KG

Fot. Mariusz Chmiel



Komisyjny odbiór nowoczesnej świetlicy w Bukówce.







# SCANIA

# PIĘTROWY AUTOBUS

Scania Production Słupsk S.A. w Słupsku jest jednym z największych koncernów produkujących autobusy miejskie dla odbiorców w całej Europie. Autobusy te produkowane są od krótkich, dwunastometrowych, przez trójosiowe o długości 13,7 m i 14,6 m. Obecnie w fabryce składane są również piętrowe autobusy "double-decker".

Jest to pojazd SCANIA CN94UD4x2 "OMNI CITY". Sercem tego autobusu jest silnik DC901/230hp o pojemności 9 dm sześciennych i mocy 230KM, zasilany olejem napędowym.

Oto krótki reportaż z procesu montażu.

Fot. Zbigniew Bielecki





# FIRMA W CIĄGŁYM ROZWOJU



Kiedy w latach siedemdziesiątych Jan Czechowicz zakładał w Słupsku mały zakład ślusarski, produkujący wyroby metalowe do maszyn rolniczych i gospodarstw domowych, nikt nie przepuszczał, że po trzydziestu latach rozwinię się on w prężny zakład specjalizujący się w produkcji elementów tłoczonych i tłoczników dla przemysłu motoryzacyjnego. Dzisiaj firma „PLASMET” w Widzinie zatrudnia 116 osób i jest znanym producentem elementów metalowych dla takich klientów jak Volkswagen, Skoda czy Fiat, a roczna sprzedaż kształtuje się na poziomie 4 milionów euro.



Dyrektor firmy PLASMET  
- Jan Czechowicz

Z wyrobami Plasmetu można spotkać się w 13 typach samochodów. Obecnie firma posiada kontrakt na produkcję 14 wyrobów do modelu Skoda Octavia i dwóch do modelu Skoda Superb. Do każdego samochodu VW Cady Plasmet dostarcza 11 komponentów. Posiadane systemy zarządzania jakością oraz wysoka jakość produkowanych wyrobów zachęciły klientów Plasmetu do podpisania kontraktów, które gwarantują firmie pełne obciążenie produkcji do 2010 roku przy trzymianowym systemie pracy.

- Dzisiaj po trzydziestu latach prowadzonej działalności z satysfakcją mogę stwierdzić, że moje marzenia spełniły się, a nawet przerosły moje oczekiwania. Kiedy

otwierałem firmę byłem sam, posiadałem kapitał wielkości ówczesnych trzech średnich pensji, duży zapal i młode ręce do pracy. Dzięki systematycznej pracy mojej i załogi udało się nam przekształcić mały zakład rzemieślniczy w firmę o średniej wielkości, która zdobyła renomę w branży samochodowej niemal w całej Europie - mówi Jan Czechowicz, dyrektor i właściciel Firmy Plasmet.

Swoje osiągnięcia Plasmet zawdzięcza jasno nakreślonej i długofalowej polityce prowadzonej w firmie, systematycznej pracy, odpowiednim szkoleniom, dobremu klimatowi i zaangażowaniu całej załogi w rozwój firmy, a szczególnie ludziom odpowiedzialnym za wdrożenie do produkcji nowych wyrobów.

Plasmet jako jedna z pierwszych firm w Polsce uzyskała certyfikat jakości zgodnie z wymaganiami odpowiednich norm. W 2003 roku, jako jedyny zakład w regionie pomorskim i jeden z nielicznych w kraju, otrzymał najbardziej prestiżowy certyfikat systemu zarządzania jakością ISO/TS 16949:2002, który jest uznawany przez wszystkie światowe koncerny motoryzacyjne. Jest on ponadto warunkiem niezbędnym do nawiązania współpracy handlowej. Audit certyfikujący przeprowadziła firma TÜV

Rheinland z Niemiec, ponieważ w Polsce brak jest auditorów tego systemu. W ostatnim okresie Plasmet uzyskał wiele wyróżnień w swoim regionie. Firma zdobyła dwie pierwsze nagrody w konkursie Srebrny Niedźwiedź 2004 Lider Promocji Słupskiej Gospodarki oraz wygrała IX edycję Konkursu o Pomorską Nagrodę Jakości. Po raz drugi też została laureatem „złotej dziesiątki” plebiscytu „Biznesmen Roku 2006” w województwie pomorskim.

W tym roku Plasmet otrzymała nagrodę specjalną - Srebrnego Niedźwiedzia za skuteczne pozyskiwanie środków unijnych na nowe technologie. Złożone w ostatnich latach cztery projekty na ogólną kwotę 3,5 milionów zł. zostały zaakceptowane. Projekty dotyczyły wdrożenia systemów informatycznych wspomagających zarządzanie firmą oraz zakupu linii do tłoczenia blach z prasą o nacisku 400 t. Obecnie zostało wdrożone stanowisko spawalnicze wyposażone w robota firmy Panasonic. W tym roku Plasmet przygotowuje się do pozyskania nowych środków unijnych w wysokości 3 milionów euro na inwestycje związane z wymianą 70% parku maszynowego.

- Nie samą pracą człowiek żyje. W zakładzie prowadzi się szeroko zakrojoną politykę rek-



Nowoczesny sprzęt zdominował zakład



Przed rozpoczęciem produkcji należy zaprogramować prasę

reacyjno-wypoczynkową. Przykładem może być tu koło wędkarskie działające przy Plasmetcie, które posiada własne łowisko. Organizujemy zawody wędkarskie z grillem, w których udział biorą całe rodziny - chwali - Czechowicz.

Firma udziela się również na rzecz lokalnej społeczności, a dy-

rekcja zakładu wysoko sobie ceni współpracę z Urzędem Gminy Kobylnica, Urzędem Miejskim Słupsk, Starostwem Powiatowym oraz ze Słupską Izbą Handlowo-Przemysłową.

Tomasz Włodkowski  
Fot. Autor

Mistrzowie samby, rumbi, cha cha i paso dobie rywalizowali w kategorii tańców latynoamerykańskich i standardowych podczas Ogólnopolskiej i Pomorskiej Wakacyjnej Waleczki w Kobylnicy.

## WAKACJADA TANECZNA OCZAROWAŁA PUBLICZNOŚĆ

Na imprezie, która odbyła się w hali sportowej Zespołu Szkół Samorządowych, swoje umiejętności zaprezentowało 190 tancerzy z wielu miast Polski. Publiczność najpierw podziwiała turniej par dziecięcych i młodzieżowych, którego wyniki zaliczane są do punktacji potrzebnej do awansu na wyższy stopień.

Na tym tle bardzo dobrze wypadły pary ze Słupskiego Klubu Tańca Sportowego „Paktan”. W grupie 12-14 lat w kategorii „E” zwyciężyli Aleksandra Arnold i Marcin Odziemczyk ze Słupska. Tuż za nimi uplasowała się druga słupska para - Katarzyna Gdańska i Rafał Chowaniec. Natomiast w kategorii „D”, w tej samej grupie wiekowej, zwyciężyła para ze Świnoujścia. Słupszczanie - Maria Kiersnowska i Bartłomiej Byzdra

musieli zadowolić się trzecim miejscem. W grupie 14-15 lat tryumfowała para ze Szczecinka,

ale już trzy kolejne miejsca wywalczyły pary ze Słupska: Justyna Jakubowska i Seba-



stian Cichowlas, Kamila Bojaryn i Grzegorz Walicki oraz Aleksandra Niemasz i Karol Lubarski. Bezapelacyjnie najlepsza w grupie wiekowej powyżej 15 lat okazała się słupska para Barbara Kiersnowska i Mateusz Ławski.

Najwięcej jednak emocji wzbudził wśród publiczności Grand Prix Polski dorosłych w klasie międzynarodowej w tańcach standardowych i latynoamerykańskich. Występujące w nim 12 par z Polski i Czech wręcz oczarowały publiczność.

Zwłaszcza Kamila Kajak (znana z programu TVN „Taniec z Gwiazdami”), która ze swoim partnerem Łukaszem Czarnecim bezkonkurencyjnie zwyciężyła w tańcach latynoamerykańskich.

Organizatorami imprezy, odbywającej się już cyklicznie w naszej Gminie, był: Urząd Gminy Kobylnica, Starostwo Powiatowe w Słupsku, Polskie Towarzystwo Taneczne Zarząd Okręgowy w Gdańsku, Pomorski Związek Tańca Sportowego w Gdańsku, Słupski Klub Tańca Sportowego „Paktan”, Gminny Ośrodek Kultury oraz Zespół Szkół Samorządowych w Kobylnicy.

Tomasz Włodkowski  
Fot. Autor





# Muzyka jako pasja, frajda, przyjemność

Większość ludzi w wieku 22 lat dopiero zaczyna porządkować pomysły na zrobienie kariery. Skrzypaczka Agata Szymczewska już rok wcześniej wygrała XIII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Biorąc pod uwagę fakt, że jest dopiero trzecią Polką, która zwyciężyła w tym konkursie i że wciąż ma jeszcze wiele planów na przyszłość, należy zapamiętać jej nazwisko. I spodziewać się wielu kolejnych sukcesów.

15 czerwca Agata Szymczewska wystąpiła w Polskiej Filharmonii „Sinfonia Baltica” w Słupsku, opowiadając wcześniej „Zbliżeniom” o początkach swojej kariery, ulubionych utworach, muzyce jako lekarstwu na brutalność świata i uzależnieniu od iPod'a.

**„Zbliżenia”: Jak zaczęła się Pani przystępować z grą na skrzypcach?**

Agata Szymczewska: *Moi rodzice są pianistami, więc od dziecka byłam wychowywana w rodzinie muzycznej. Poza tym dziadkowie również mają do czynienia z muzyką, więc to, że poszłam w ich ślady jest sprawą zupełnie naturalną.*

Historia zaczęła się dosyć prosto. Na początku miałam być pianistką. Jako kilkuletnie dziecko grałam już na fortepianie. Tata jednak stwierdził, że trzeciego pianisty w domu nie potrzeba i któregoś dnia przyniósł do domu małe skrzypce, które stały się moją ulubioną zabawką. Wtedy nie było internetu, „fox kids” czy playstation, więc dziecko poza lalką Barbie nie miało wiele do roboty (śmiech). Ja miałam skrzypce i bawiłam się nimi. Tak zostało do dzisiaj. W dalszym ciągu jest to moja pasja, ogromna frajda i przyjemność.

**Czy podczas Pani artystycznej drogi pojawiały się chwile zwątpienia lub myśli, by wybrać inny instrument lub nawet inny sposób na życie, czy może zawsze była Pani przekonana, że najlepsza dla Pani będzie gra na skrzypcach?**

Nie byłam do tego ostatecznie przekonana do około siedemnastego roku życia, choć oczywiście ze skrzypcami spędzałam dużo czasu. Poza nimi miałam wiele innych zainteresowań. Uwielbiałam się uczyć, miałam dobre wyniki – także na konkursach matematycznych. Zdobywanie wiedzy przychodziło mi zawsze z łatwością, więc nawet przy wyborze studiów zastanawiałam się, czy na pewno zdecydować się na muzyczne. Radość z muzykowania jednak zwyciężyła i dziś nie mam żadnych wątpliwości, że była to najlepsza decyzja.

**Powiedziała Pani w jednym z wywiadów, że muzyka jest obroną przed szarością i brutalnością tego świata. Czy miała Pani na myśli muzykę ogólnie czy jakiś konkretny jej rodzaj?**

Przede wszystkim rozszerzyłabym w tym kontekście muzykę do pojęcia pasji, czyli każdorazowej aktywności, która człowieka pochłania i która służy temu, by innym coś



od siebie dać. Muzyka jest oczywiście w tym znaczeniu jedną z najprostszyc form tego rodzaju aktywności. Towarzyszyła ludziom od zawsze i stanowiła bardzo ważny element kultury wszystkich narodów. Dzisiaj jej odmian mamy miliony – od muzyki klasycznej

To się często zmienia. Niewątpliwie koncert Sibeliusa. Oprócz tego koncert Wieniawskiego, Haydna, Mendelssohna. Jeżeli chodzi o muzykę kameralną to sonaty Schuberta i Beethovena. Ostatnio polubiłam też kaprysy Paganiniego, więc jak widać, wszystko zmienia się w czasie.



Walenty Szymczewski, jego wnuczka Agata Szymczewska

przez wszelkiego rodzaju formy jazzu, rocka, hip – hopu. Można by wymieniać godzinami, jednak na którąkolwiek z nich by nie patrzeć, to jeśli służy ona dobremu celowi, to rzeczywiście broni nas przed rutyną dnia codziennego i brutalnością – wyzwala pozytywne uczucia.

**Jakie są Pani ulubione utwory? Które gra Pani najchętniej?**

Kontynuuję Pani studia poznańsko – hanowerskie. Jak takie studia wyglądają?

Takie studia w ogóle „nie wyglądają” (śmiech), ponieważ nie mieszkam ani w Poznaniu ani w Hanowerze, a w trasie, czyli w hotelach, na lotniskach, w pociągach i samochodach. W większości przypadków mam indywidualny tok nauczania. Gdy mam czas,

spowodowany na przykład przerwą między koncertami, umawiam się, przyjeżdżam i nadrabiam zaległości, jakie powstały. Z pewnością nie mogę nazwać siebie studentem w takim wymiarze, w jakim dzisiaj w Polsce obraz studenta wygląda.

**Jakiej muzyki słucha Pani „po godzinach”, dla relaksu?**

Bardzo lubię jazz, R'n'B, Norę Jones... Ciężko mi podawać nazwy, ponieważ jestem uzależniona od sprzętu, który nazywa się iPod i na pamięć znam konfiguracje klawiszy, prowadzące do moich ulubionych piosenek. Nie jest to jednak tylko i wyłącznie klasyka, choć słucham jej naprawdę bardzo dużo – w szczególności muzyki symfonicznej i innych instrumentów np. wiolonczeli czy fortepianu.

**Muzyka klasyczna nie jest bardzo popularna wśród ludzi młodych. Czy myśli Pani, że warto namawiać ich do słuchania tego rodzaju twórczości? Co może ona dać młodemu człowiekowi?**

Często też się nad tym zastanawiam, myśląc na przykład, co bym wybrała gdybym była studentką uczelni ekonomicznej i miała pójść na koncert Ani Dąbrowskiej albo Rafała Blechacza. Na to pytanie każdy z nas musi sobie jednak chyba odpowiedzieć sam. Moim zdaniem koncerty muzyki klasycznej są bardzo atrakcyjne ze względu na doznania, które każdy z nas może zupełnie inaczej odebrać. Nie ma jednej recepty na słuchanie muzyki Chopina czy Wieniawskiego. Nie ma też schematu koncertu. Ja, chodząc na tego rodzaju koncerty, traktuję je jako pewnego rodzaju wyprawę czy atrakcję. Człowiek ma okazję ładnie się ubrać, przebywać w zupełnie innym towarzystwie niż na co dzień. Koncerty mają też inne plusy – artyści podpisują płyty, można zdobyć autograf. Sama sala koncertowa albo widok czy brzmienie orkiestry to coś, czego nie ma w telewizji czy w gazetach. Namawiałabym więc, żeby raz na jakiś czas wybrać się na taki koncert. Oczywiście każdy sam zdecyduje, czy jest to w jego guście, ale czemu nie spróbować?

**Porozmawiajmy o marzeniach. Jakie są Pani plany na przyszłość? Gdzie najbardziej chciałaby Pani wystąpić?**

Plany na najbliższy czas są już właściwie jasno wytyczone – jest to mnóstwo koncertów. Jeśli chodzi natomiast o dalszą przyszłość – są to występy z najbardziej renomowanymi orkiestrami i najlepszymi dyrygentami, ale to w dalszym ciągu są raczej marzenia niż plany. Miejmy jednak nadzieję, że w którymś momencie się one spełnią. Myślę, że jestem na dobrej drodze, aczkolwiek bardzo trudno jest młodemu artyście przedrzeć się przez ogromną ilość świetnie grających rówieśników.

**Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia owych marzeń!**

Dziękuję.

Mateusz Włodarski  
Fot. Zbigniew Bielecki









# CIEŚLIK Z CIEŚLIKAMI



Fot. Anna Pawlak

**Rząd u góry, od lewej:** Janusz Gołaszewski, Leszek Zawadzki, Ryszard Bućko, Stefan Włodarczyk, Grzegorz Butrym, Stanisław Ryszko, Narcyz Wołosewicz, Edmund Falek, Janusz Paradowski, Janusz Tereteczko, Tadeusz Kulnis, Henryk Lutkiewicz, **Rząd środkowy, od lewej:** Piotr Fitas, Czesław Minda, Henryk Klejszmidt, Marek Chmura, Jerzy Chomicz, Roman Skórko, Zdzisław Jedynek, Sylwester Abramski, Mieczysław Worona, Leszek Patyk, Józef Pelczar, Bernard Fałęcki, Karol Kawalec, Ryszard Zawadzki, Wiesław Duszkiewicz, **Rząd na dole, od lewej:** Krzysztof Niekrasz, Waldemar Puzon, Czesław Boguszewicz, Marek Batura, Waldemar Pawlak, Maciej Kolbyliński, Gerard Cieślik, Marian Boratyński, Tadeusz Czubak, Zygmunt Gilewski, Ryszard Wiśniewski, Marek Jarota,

**„Chociaż Twoje marzenia ulatują i powracają. Z nadzieją w sercu Posuwaj się do przodu, do przodu, Wtedy nie będziesz szedł sam... Nie będziesz szedł sam”.**

Cztery lata temu znakomity piłkarz, stoper o słusznej posturze, Waldemar Pawlak zaproponował Marianowi Boratyńskiemu zorganizowanie zjazdu absolwentów szkółki piłkarskiej. Były trener i założyciel MKS Cieśliki, miał wątpliwości czy się uda. Waldek (mogę tak pisać, bo znamy się od najmłodszych lat), sportowy wojownik, wziął byka za rogi. Ściągnął do nadmorskich Rowów prawie wszystkich kolegów. Dla niego nie ma rzeczy niemożliwych. Dyscypliny, pracowitości, wytrwałości nauczył się w najlepszej szkole życia: Cieślikach. Po zdaniu piłkarskiego egzaminu dojrzałości w słupskiej ekipie, za namową trenera Boratyńskiego, trafił najpierw do zawodowej ekipy Arki Gdynia, a później wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zaistniał w biznesie. Jest prezesem Spółki Akcyjnej Plast-Box. I ma czas oraz wielką satysfakcję z organizowania spotkań z Cieślikami.

To fragment utworu, który zaśpiewali kibice Liverpoolu żegnając polskiego bramkarza, doskonale znanego reprezentanta Polski Jerzego Dudka. Tą samą pieśń (w roku 1963 był to wielki przebój m.in. zespołu z Liverpoolu Gerry & the Pacemakers) wykonują kibice Celtic Glasgow i paru innych klubów. Ten utwór może być hymnem MKS Cieśliki. Co prawda zostało po słupskich piłkarzach tylko wspomnienie, ale jego byli członkowie pamiętają o korzeniach i chętnie się do nich przyznają.

W czasie ostatniego weekendu w Ustce stara paka Cieślików spotkała się w Ustce na III Zjeździe. Gość oficjalny prezydent Słupska Maciej Kobyliński miał być tylko godzinę. Tymczasem atmosfera wspomnień kilkadziesiątu pięknych sportowych karier (nazwiska powyżej pod zdjęciem) przeciągnęła spotkanie o kilka godzin. Było wspólne ognisko i tradycyjny rytuał zapalenia znicza ku pamięci kilkunastu wychowanków MKS Cieśliki, którzy już odeszli.

Natomiast od początku, czyli od 1960 roku ze słupszczanami jest słynny piłkarz Gerard Cieślik.

– To dla mnie wielka radość, że tak daleko od mojego Chorzowa jest zespół piłkarzy, którym zawsze kibicowałem. To kochani chłopcy, którzy uczyli się nie tylko sportu, ale też życia. Pamiętam jak pan Marian Boratyński zapytał mnie czy zgodzę się dać swoje nazwisko temu zespołowi. Nie miałem wątpliwości czy się zgodzić. Czuję,

że to znakomita idea wychowawcza. Piłka wychowuje. Wzbogaca młodych. W Słupsku wszystko wyglądało dobrze. Zawodnicy robili postępy na boisku, nie zapominali o szkole. Bywało, że odwiedzałem ich w Słupsku, jeździłem na mecze. Byłem jak grali w Poznaniu. Oni też mnie odwiedzali.

– Jest pan legendą polskiej piłki. Czy to prawda, że jak wbił pan Rosjanom te dwa gole dające zwycięstwo 2: 1 w Chorzowie, to potem ludzie dzwonili i pytali, czy jest pan w domu? Bo „chodziła” plotka, że pana rozstrzelano...

– Tak było. A tak naprawdę, to Jaszynowi wbiłem trzy bramki. Jedną w Moskwie i te dwie w Chorzowie. Był nawet taki rosyjski dziennikarz Andriejew, co jak mnie spotkał, to trzy palce pokazywał. To był obraz tych trzech goli. To miłe, ale mecz ważniejszy od tego ze Związkiem Radzieckim rozegrałem z Czechami. Oni byli wtedy mocniejsi od Ruskich. Mieli bardzo mocną drużynę. Wygraliśmy 3:1, a ja strzeliłem pierwszego gola.

– Jest pan w dobrej formie, przebywa nad morzem z żoną Krystyną. Obchodził pan nie tak dawno 80. urodziny. Pana najpiękniejsze chwile....

– O, to na pewno awans Ruchu Chorzów, mojej ukochanej drużyny do ekstraklasy. Wymodliłem ten awans. Wierzę, że „Niebiescy” zostaną w lidze na dłużej. Miło też spotkać moich przyjaciół z zespołu Cieśliki. To tacy dobrzy chłopcy. Oddani, ufni, mili. Po prostu przyjaciele...

Wydarzeniem, dzięki któremu Gerard Cieślik przeszedł do historii polskiego futbolu był mecz ze Związkiem Radzieckim. Co cieka-



**W prezydium zjazdu zasiedli (od lewej): Marian Boratyński, Gerard Cieślik z żoną Krystyną i Prezydent Słupska Maciej Kobyliński.**

we zawodnik Ruchu miał w nim nie grać. Powołanie dostał w ostatniej chwili dopiero po sparingu drużyny Śląska z reprezentacją Polski, w którym strzelił bramkę. – Mało kto wie, że ten mecz miał być rozgrywany w Warszawie, bo takie było zalecenie władz, żeby grać w stolicy. W tym czasie w Warszawie nastroje było jednak bardzo antyradzieckie i dlatego spotkanie przeniesiono do Chorzowa. Stadion Śląski nie miał wtedy zegara, który był obowiązkowy podczas meczów eliminacyjnych, więc szybko trzeba go było wybudować. Strzeliłem Jaszynowi obydwa gole i najwięcej mówiło się o Cieśliku, ale w tym meczu świetnie zagrała cała drużyna. Każdy dał z siebie wszystko, a ra-

dość z pokonania „Wielkiego Brata” była ogromna. Kibice, których na trybunach zasiadło 100 tysięcy, znieśli nas na rękach do szatni – opowiada pan Gerard.

**Gerard Cieślik** skończył 80 lat – pierwsza wielka gwiazda piłkarska w powojennej Polsce, w 1969 r. wybrany graczem 50-lecia PZPN, strzelec 27 goli w 46 meczach w reprezentacji.

Urodził się 29 kwietnia 1927 roku. Dwukrotnie był królem strzelców ekstraklasy. Zaliczył dla Ruchu 167 goli. Od początku do końca Cieślik związał swoją karierę z Ruchem. Kibice uwielbiają Go za to.

Cieśliki też są wierni swoim barwom! I za to ich KOCHAMY!

**Tekst i zdjęcia Jerzy Raube**



**Od lewej: Marek Batura i Waldemar Pawlak stoperzy MKS Cieśliki. Obecnie biznesmeni - jeden z Gorzowa, drugi ze Słupska. Główni sponsorzy spotkania.**



**Gerard Cieślik podpisuje swoją książkę Zygmuntowi Gilewskiemu (w środku) i Mieczysławowi Woronie. „Zyga” całą karierę spędził w Gwardii Koszalin, choć miał propozycję gry w wielkim Górniku Zabrze. Sympatyczny Mietek był wierny barwom Gryfitów.**



ZAKŁAD  
INSTALATORSTWA SANITARNEGO

# inston

nowa siedziba:

76-200 Słupsk ul. Grotgера 16 a, tel. 0 59 842 92 19, 601 425 466  
e-mail: inston@neostrada.pl

- INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE, C.W., C.O., WENTYLACJI, GAZU PRZEWODOWEGO I BEZPRZEWODOWEGO (PŁYNNEGO)
- KOTŁOWNIE I STACJE WYMIENNIKÓW C.O., C.W.
- SIECI C.O. I C.W. WG NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII RUR PREIZOLOWANYCH
- OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW



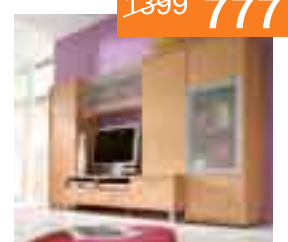
- HYDROFORNIE I STACJE UZDATNIANIA WODY
- NOWATORSKIE ROZWIĄZANIA WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA, WODY ZIMNEJ I CIEPŁEJ OPARTYCH NA NAJNOWSZYCH TECHNOLOGIACH POLSKICH I ZAGRANICZNYCH
- INSTALACJE ELEKTRYCZNE W BUDYNKACH
- STACJE DO DYSTRYBUCJI GAZU PŁYNNEGO
- PRACE KONTROLNO-POMIAROWE
- MODERNIZACJE SIECI, INSTALACJI C.O., C.W. W KOTŁOWNI ORAZ RENOWACJE CAŁYCH BUDYNKÓW
- IZOLACJE ISTNIEJĄCYCH I NOWYCH SIECI ORAZ ZBIORNIKÓW

w połowie przyszłego roku  
będziemy obchodzić

**JUBILEUSZ 25-lecia**



**ALDI**  
meble



TICK-TACK MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS MEBŁOŚCIANKA

**DYSKONT  
MEBLOWY**

**Łap okazję!**

Słupsk, ul. Krzywoustego 8, tel. 0 59 843 40 04, e-mail: slupsk@aldimeble.pl

~~95~~ **49**



REGAŁ NISKI

~~199~~ **149**



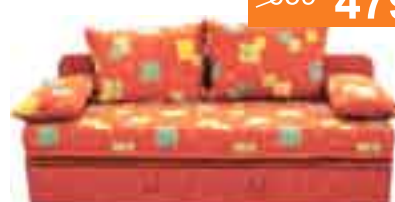
FOTEL MONTEGO 1  
(skóra ekologiczna)

~~479~~ **289**



BIURKO MICRO (buk)

~~659~~ **479**



SOFA ROZKŁADANA BELLA

~~789~~ **666**



ZESTAW MALAGA

~~489~~ **189**



SZAFA PURITY 2D  
(Klon biały)

~~299~~ **159**



REGAŁ  
Z SZUFLADAMI

~~999~~ **555**



SZAFA RAUMWUNDER  
PLUS (buk)

~~969~~ **499**



SZAFA SATURN  
(buk)

~~1.679~~ **899**



SZAFA ILLUMINATION  
(klon)

~~449~~ **249**



SZAFA MODENA  
(sosna/niebieski)

~~1.399~~ **799**



SZAFA  
TRINIDAD (buk)

~~169~~ **89**



REGAŁ WYSOKI  
(różne kolory)

**ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15**